

Gazeta



UNIwersytet Medyczny
IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU

Uczelniana

Miesięcznik informacyjny ♦ rok XIX ♦ nr 6 (188) czerwiec 2013 ♦ ISSN 1429-5822



Farmaceuci i analitycy medyczni otrzymali dyplomy

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

Ostatni przed wakacjami numer „Gazety Uczelnianej” z pewnością sprzyja wspomnieniom i refleksjom nad dziejami medycyny. W numerze relacjonujemy 88. Spotkanie Klubowe u Medyków, podczas którego rozstrzygnięto dwuletni konkurs „Ocalić od zapomnienia”. Opisuujemy wizytę niezwykle gościa z Niemiec oraz Uczelnię za czasów prof. Wiktora Brossa. Wspominamy profesora Antoniego Arońskiego.

W numerze także o sukcesach – rozmowa z prof. Maciejem Bağlajem, zdobywcą tytułu „Wyjątkowy Lekarz” w konkursie im. prof. Zbigniewa Religi oraz Adamem Boryśławskim, laureatem jubileuszowej edycji konkursu Wrocławska Magnolia.

Piszemy także o problemach Nowej Farmacji I oraz Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Zachęcamy do lektury artykułu o rozpoczętej realizacji serii filmów na oddziałach klinicznych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, w których prezentowane będą procedury medyczne typowe dla danych specjalności. Filmy wspomogą kształcenie lekarzy specjalistów, stażystów oraz studentów.

Życzymy miłej lektury!

Redakcja

W numerze

- ♦ Farmaceuci i analitycy medyczni
otrzymali dyplomy 1
- ♦ Dzieci to wymagający pacjenci 4
- ♦ Rozmowa z Adamem Boryśławskim 6
- ♦ Pamięci Profesora Arońskiego 7
- ♦ Dlaczego pod SOR przy Borowskiej
karetki stoją w kolejkach? 8
- ♦ Nowa Farmacja I z dużymi kłopotami 10
- ♦ W klinikach kręcą filmy dla lekarzy 11
- ♦ Ocalić od zapomnienia 13
- ♦ „Bezpieczeństwo farmakoterapii – jeden
problem, różne spojrzenia” 14
- ♦ Zdrowe Berbecie na Zdrowej Planecie
– w poszukiwaniu zdrowia z ekobohaterami 16
- ♦ Uczestnictwo w IFMSA po prostu się opłaca ... 18
- ♦ Wizyta sentymentalna 20
- ♦ Moja Akademia (cz. 15) 22
- ♦ Śląski Wawel – Muzeum Piastów Śląskich
w Brzegu 24

Zdjęcie na okładce: Adam Zadrzywłski

Farmaceuci i analitycy medyczni otrzymali dyplomy

24 maja w sali wykładowej im. prof. L. Kuczyńskiego na Nowej Farmacji przy ul. Borowskiej 211 odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej. Otwierając tę wyjątkową w życiu każdego absolwenta uroczystość wieńczącą studia, JM Rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu prof. Marek Ziętek podkreślił, że rozpoczynali studia w starych, niemalże walących się budynkach w centrum Wrocławia, a kończą w pięknych obiektach nowego wydziału. JM Rektor gratulował absolwentom wytrwałości w studiach na najtrudniejszym na uniwersytecie medycznym wydziale.

Zwracając się do tegorocznych absolwentów, dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej dr hab. Halina Grajeta, prof. nadzw., mówiła o ważnym dla



absolwentów dniu, w którym otrzymują dyplom magistra, dyplom, który jest uwieńczeniem ciężkiej pracy przez ponad 5 lat studiów. Przypomniała, że ukończyli jeden z najlepszych wydziałów farmaceutycznych w Polsce, co jest gwarancją ich wyso-

kiej wiedzy zawodowej i co powinno być zarówno dla nich, jak i dla przyszłych pracodawców bardzo ważne. Jak wykazał ranking, prawie 80% pracodawców preferuje absolwentów wrocławskiego Wydziału Farmaceutycznego. Niżej przedstawiamy wystąpienie pani Dziekan.

W tym roku z rąk dziekana Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej dr hab. Haliny Grajety, prof. nadzw i JM Rektora prof. Marka Ziętka dyplomy otrzymało 41 absolwentów analityki medycznej oraz 114 absolwentów farmacji. Najlepszą absolwentką wydziału była mgr Gabriela Gwadera (średnia ocen 4,85) z kierunku farmacja, a najlepszą absolwentką kierunku analityka medyczna została mgr Agata Woźniak (średnia ocen 4,71). Wyjątkowe wyróżnienie dla najlepszej absolwentki Wydziału przygotowała dziekan, która uhonorowała ją wyjątkowym medalem im. prof. Bogusława Bobrańskiego.



Najlepsza absolwentka wydziału mgr Gabriela Gwadera

Tradycyjnie, absolwenci, którzy w czasie studiów uzyskali średnią ocen powyżej 4,5 otrzymali „Odznakę wzorowego studenta” oraz list gratulacyjny JM Rektora. JM Rektor wręczył takie odznaki i listy 18 studentom farmacji i 7 z analityki. Najlepsi studenci otrzymali także nagrody finansowe od sponsorów. Mgr Gabriela Gwadera otrzymała nagrodę ufundowaną przez Dolnośląską Izbę Aptekarską we Wrocławiu (nagrodę wręczył prezes DIA mgr Piotr Bohater) oraz nagrodę Wrocławskiego Oddziału PTFarm, którą wręczył prezes prof. Janusz Pluta. Najlepsza absolwentka kierunku analityka medyczna mgr Agata Woźniak otrzymała nagrodę ufundowaną przez Krajową Izbę Diagnostów Laboratoryjnych. Nagrodę wręczyła mgr Renata Zygmuntowicz-Aniśko, członek Zarządu Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych.

Pozostali najlepsi absolwenci kierunku farmacja mgr Anna Irzycka-Marcul otrzymała nagrodę ufundowaną przez Fundację Farmacji Dolnośląskiej, wręczył ją prezes prof. Janusz Pluta. Mgr Barbara Falkiewicz otrzymała z kolei nagrodę ufundowaną przez Fundację Hasco-Lek, którą wręczyła wiceprezes mgr Katarzyna Karłowicz-Bodalska. Pozostali najlepsi absolwenci kierunku analityka medyczna mgr Nina Karwowska oraz mgr Irmina Tumiel-Warchoł rów-



niez otrzymały nagrody ufundowane przez Fundację Hasco-Lek.

Podczas uroczystości wręczono nagrody laureatom Wydziałowego Konkursu Prac Magisterskich. Władze dziekańskie wraz ze studentami sekcji studenckiej Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Młoda Farmacja oraz Samorządem Studenckim przeprowadziły konkurs na najlepszą pracę magisterską. Nagrodę za najlepszą pracę magisterską na kierunku farmacja w kategorii prac doświadczalnych uzyskał mgr Hubert Szczucki, wyróżnienie natomiast wraz z dyplomem otrzymali mgr Beata Sienkiewicz i mgr Joanna Osika. Nagrodę za najlepszą pracę magisterską w kategorii prac teoretycznych uzyskała mgr Magdalena Wnęk,

a wyróżnienia i dyplomy wręczono magistrów Wojciechowi Krzempkowi i Sylwi Ek. Wszystkie nagrody ufundowała Fundacja Hasco-Lek.

Konkurs prac magisterskich odbył się także na kierunku analityka medyczna. Tu nagrodę za najlepszą pracę magisterską w kategorii prac doświadczalnych uzyskała mgr Anna Rorbach, która otrzymała nagrodę pieniężną, ufundowaną przez Polskie Towarzystwo Diagnostyki Laboratoryjnej. Nagrodę wręczył dr Sławomir Piętas, członek Zarządu Wrocławskiego Oddziału PTDL. W konkursie wyróżnienie otrzymały mgr Joanna Dec i mgr Katarzyna Borowiecka.

Samorząd Studentów Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu wraz z Młodą Farmacją, sekcją studencką PTF dla wyróżniających się absolwentów kierunku farmacja, za aktywną pracę na rzecz uczelni oraz owocną pracę na rzecz Młodej Farmacji przygotowali dyplomy i nagrody książkowe. Otrzymali je mgr Piotr Galiński, mgr Tomasz Krasicki, mgr Olga Radomska i mgr Hubert Szczucki.

Samorząd Studentów Uniwersytetu Medycznego wraz z Forum Dolnośląskich Analityków przygotowali nagrody książkowe dla wyróżniających się absolwentów kierunku analityka medyczna, za aktywną pracę na rzecz uczelni, integracji między studentami analityki medycznej oraz owocną pracę na rzecz Forum Dolnośląskiego Analityków. Otrzymali je mgr Nina Karwowska i mgr Dominika Ziomek.



Najlepsza absolwentka kierunku analityka medyczna mgr Agata Woźniak

Wystąpienie dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej dr hab. Haliny Grajety, prof. nadzw.

JM Rektorze, Wysoka Rado Wydziału Farmaceutycznego, Szanowni Goście, Rodzice, Drodzy Absolwenci!

Dzień, w którym otrzymujecie dyplomy ukończenia studiów magisterskich na Wydziale Farmaceutycznym z Oddziałem Analityki Medycznej to jeden z najważniejszych w Waszym życiu. Dzisiaj bowiem otrzymanie Państwo z rąk JM Rektora i moich – dziekana Wydziału, ważny dokument – dyplom magistra. Dyplom, który jest uwieńczeniem Waszej ciężkiej pracy przez ponad 5 lat studiów. Za wami wiele nieprzespanych nocy, co prawda nie tylko z powodu intensywnej nauki do kolokwium i egzaminów, koniec wstawania na wykłady i ćwiczenia od 8.00, koniec zajęć od rana do wieczora z krótką przerwą na posiłek, a często i nie, ale także niestety koniec miłych spotkań z koleżankami i kolegami, imprezowania do białego rana i innych przyjemności życia studenckiego. Niech te studenckie lata zostaną w Waszej pamięci jako być może najpiękniejsze chwile Waszego życia. Przed Państwem bowiem odpowiedzialna praca w aptekach i laboratoriach analitycznych.

Dzień ten jest szczególny dla Państwa także z innego powodu. Otóż rozpoczęliście studia w uczelni pod nazwą Akademia Medyczna, a kończycie na Uniwersytecie Medycznym – jesteście jego pierwszymi absolwentami, jest to więc historyczny moment.

Drodzy Absolwenci!

Ukończyliście jeden z lepszych uniwersytetów medycznych w Polsce, bowiem nasza Uczelnia w niedawno ogłoszonym przez Rzeczpospolitą rankingu zajęła 6. miejsce wśród 11 uniwersytetów medycznych, a co najważniejsze ukończyliście jeden z najlepszych wydziałów farmaceutycznych w kraju, ponieważ nasz wydział, według wyżej wspomnianego rankingu, zajął 3. miejsce wśród 10 wydziałów farmaceutycznych w Polsce, przed nami tylko Wydział Collegium Medicum UJ w Krakowie i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Cieszymy się z tego bardzo i jesteśmy

niezmiernie dumni, ponieważ jest to niewątpliwym sukces pracowników naszego Wydziału, którzy mimo pracy jeszcze do ubiegłego roku w bardzo trudnych warunkach lokalowych, wykazali się dużą aktywnością naukową.

Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu to wydział o 67-letniej tradycji dydaktycznej i naukowej, to wydział, na którym pracowali i niezaprzeczalnie przyczynili się do rozwoju nauk farmaceutycznych wspaniali uczeni profesorowie: Bogusław Bobrański, Leonard Kuczyński, Zdzisław Machoń – wybitni chemicy, Halina i Tadeusz Bodalscy – farmakognosci, Eliza Lamer-Zarawska – botanik, Wanda Dobryszcka – biochemik, Krystyna Orzechowska-Juzwenko – twórca farmakologii klinicznej na naszym wydziale i wielu innych wybitnych naukowców. Ich uczniowie pracują do dziś i również wnoszą swój istotny wkład w rozwój wrocławskiej farmacji.

Szanowni Państwo!

Dzisiaj otrzymacie dyplomy nie w auli Leopoldyna Uniwersytetu Wrocławskiego, jak to się odbywało w poprzednich latach, ale myślę, że w także wspaniałej i co najważniejsze, naszej własnej wydziałowej sali konferencyjnej.

W sierpniu ubiegłego roku Wydział przeniósł się bowiem do nowej siedziby przy ul. Borowskiej 211, w której, drodzy absolwenci, nie mieliście okazji, jak do tej pory, uczestniczyć w zajęciach. Nowy Wydział to dwie odrębne inwestycje: pierwsza z nich to Ośrodek Badawczo-Naukowo-Dydaktyczny Dolnośląskiej Farmacji (budynek, w którym się znajdujemy), a druga to Zintegrowane Centrum Edukacji i Innowacji Wydziału Farmaceutycznego. Obie inwestycje zostały wybudowane i wyposażone (jeszcze nie do końca) dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej. W grudniu ub. roku oraz w kwietniu br. odbyły się uroczystości otwarcia pierwszego i drugiego budynku Nowej Farmacji. Jak może niektórzy z Państwa zauważyli, wchodząc do budynku, nad nową siedzibą Wydziału, jego pracownikami i studentami

mi czuwają dwa krasnale: Farmaceuta – ufundowany przez Fundację Farmacji Dolnośląskiej oraz Diagnosta – ufundowany przez Krajową Radę Diagnostów Laboratoryjnych.

Drodzy Absolwenci,

ukończyliście, jak już wspomniałam, trzeci najlepszy w Polsce wydział farmaceutyczny. Jest to gwarancja waszej wysokiej wiedzy zawodowej i myślę, że jest to dla Was bardzo ważne, także dla waszych przyszłych pracodawców, ponieważ większość z nich, bo prawie 80%, jak wykazał ranking, preferuje absolwentów naszego Wydziału. To także zobowiązuje Was do tego, aby tę wiedzę dobrze wykorzystywać w wykonywaniu zawodu farmaceuty i analityka, w kontaktach z pacjentami i w poradnictwie. Zobowiązuje Państwa do dalszego kształcenia się, podnoszenia kwalifikacji i zdobywania najnowszej wiedzy, niezbędnej w Waszych zawodach, a także po to, aby móc ją potem przekazywać pacjentom oraz młodszym koleżankom i kolegom, którzy będą odbywali praktyki w aptekach i laboratoriach. Już w tej chwili zapraszam wszystkich Państwa do dalszego kształcenia się na naszym Wydziale w ramach kursów szkolenia podyplomowego, szkolenia ustawicznego i specjalizacyjnego.

Drodzy Absolwenci,

w imieniu własnym, władz dziekańskich i wszystkich pracowników Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu składam Państwu serdeczne gratulacje z okazji uzyskania dyplomu magistra farmacji i analityka medycznego. Składam również gratulacje Waszym rodzicom, często również absolwentom naszego Wydziału, którzy wspierali Was przez cały okres studiów i dzisiaj są z Was bardzo dumni. Życzę Państwu wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i zawodowym. Nie mówię żegnam, ale do zobaczenia na licznych konferencjach i szkoleniach organizowanych w nowoczesnych i funkcjonalnych obiektach Nowej Farmacji.

Do zobaczenia!

Dzieci to wymagający pacjenci

– mówi prof. dr hab. Maciej Bagłaj z Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, zdobywca tytułu „Wyjątkowy Lekarz” w konkursie Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”

– Czy dziecko to trudniejszy pacjent niż dorosły?

– To bardzo trudny pacjent. Dziecko, zwłaszcza małe, jest bardzo kruche i wiele chorób może być przyczyną zagrożenia dla jego zdrowia i życia albo wywołać nieodwracalne konsekwencje, a dojrzały człowiek przechodzi je bez śladu.

Z dorosłymi mamy bezpośredni kontakt. Możemy przeprowadzić wywiad lekarski, zapytać o dolegli-

wości. Z dziećmi natomiast nie ma takiego kontaktu. Mówię tu o tych najmłodszych pacjentach, noworodkach, niemowlętach. One są biernymi pacjentami. Oczywiście, inaczej jest już z tymi starszymi dziećmi, bo w naszej klinice leczone są też starsze dzieci.

– Wyobrażałem sobie, że lekarzom jest łatwiej współpracować z dziećmi, bo nie mają one jeszcze tendencji do hipochondrii, nie są roszczeniowe, nie stawiają wymagań, nie krzyczą, że im się coś należy, bo płacą składki.

– W naszej klinice mamy nie tylko pacjenta i lekarza, ale i trzecią stronę: rodziców małego pacjenta. Zaniepokojonych, emocjonalnie zaangażowanych, zdenerwowanych, którzy czasem ostro artykułują swoje odczucia i oczekiwania. To podnosi skalę trudności w tej pracy, bo często rodzice mają duże wymagania, a nie rozumieją dokładnie sytuacji, w której znalazło się ich dziecko.

Zdarzają się też rodzice, którzy mają skrajnie odmienną postawę – zaniedbują albo lekceważą problem.

– Zdarza się, że Pana pacjenci udają, aby z jakiegoś powodu zwrócić na siebie uwagę albo coś „ugrać”?

– Są dzieci w wieku szkolnym, które symulują, aby uniknąć klasówki. Niektóre dobrze opanowały tę sztukę, ale to śladowe przypadki.

Więcej w tej grupie wiekowej, wśród nastolatków jest przypadków, kiedy dzieci nie zgłaszają objawów albo starają się je lekceważyć. Na przykład, chłopak odwleka moment pójścia do lekarza ze wstydu, oba-

Prof. dr hab. Maciej Bagłaj z Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu został laureatem tytułu „Wyjątkowy Lekarz” w konkursie im. prof. Zbigniewa Religi, przyznawanego przez Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”.

Wyróżnienie otrzymał także dr hab. Robert Śmigiel z Katedry i Zakładu Genetyki Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

wiając się, że będzie musiał się rozebrać przed lekarzem, którym będzie obca, dorosła kobieta.

Są też dzieci porzucone, z domów dziecka, ośrodków opiekuńczych. U nich od razu można wyczuć silną potrzebę czułości, kogoś bliskiego. One nie udają, deficyt uczuć jest u nich dotkliwy. Mamy znakomite pielęgniarki. Te panie widzą to, starają się na tyle, na ile to możliwe otoczyć je wyjątkową opieką.

– Czy każdy lekarz może być pediatrą? Jakie cechy musi mieć „Wyjątkowy Lekarz”, którego tytułem Pan został wyróżniony?

– Najważniejsze: powinien lubić dzieci. To warunek podstawowy. Nie wyobrażam sobie, żeby dobrym pediatrą był lekarz, który nie lubi dzieci.

– Czy na studiach są zajęcia, które formowałyby cechy niezbędne dobremu pediatrze?

– Dawniej pediatria to był osobny wydział, obok wydziału medycyny. Dzisiaj specjalizację wybiera się pod koniec studiów albo już po dyplomie. W czasie studiów takich zajęć nie ma.



Prof. dr hab. Maciej Bagłaj



Laureaci tytułu „Wyjątkowy Lekarz”, od prawej: prof. Maciej Bağaj, prof. Piotr Kaliciński, Beata Tyszkiewicz, członkini Kapituły nagrody, prof. Bohdan Maruszewski

Nie ma takiego materiału naukowego, skryptów i podręczników, żeby student po jego opanowaniu stał się pewnym kandydatem na dobrego pediatrę. To zależy od indywidualnych cech, które musimy wykształcić sami w sobie. Ktoś może być doskonałym studentem, ale złym lekarzem.

Moim zdaniem tylko podczas praktyk w szpitalu studenci mają okazję obserwować lekarza, rodziców, małego pacjenta, relacje między nimi. Wtedy mogą wykształcić w sobie atrybuty, cechy potrzebne w tym zawodzie. Potem trzeba je w sobie ciągle krystalizować i kształcić.

Jednak najpierw każdy, kto myśli o pracy z dziećmi musi na chwilę zwolnić, zastanowić się, czy nosi w sobie choćby załazek cech niezbędnych pediatrze. To bardzo ważne w tej pracy. W natłoku zajęć klinicznych często nie ma na to czasu.

– Nagroda przyzna Panu Profesorowi to rodzaj wskazówki: To autorytet w dziedzinie pediatrii, chirurgii dziecięcej. Uczcie się od niego.

– Być może. Jeśli moje zachowanie jest traktowane jako takie, które warto promować, to dobrze. To sprawia satysfakcję. Ale to nie może być nauka przez nakazy, zakazy, polecenia, tylko przez dobry przykład. Student sam musi zaobserwować. To najbardziej naturalna droga.

Sam do tego dochodziłem latami, obserwując autorytety, pracując w różnych miejscach na świecie. Ważne jest, aby nie zamykać się na skuteczne rozwiązania stosowane przez innych. Już jako dojrzały lekarz wprowadziłem takie w swoich relacjach z małymi pacjentami.

Byłem przez jakiś czas na stażu naukowym w Anglii. Tam lekarze nie chodzą w fartuchach, bo małe dzieci boją się ludzi w fartuchach, źle im się kojarzą. Niby to oczywiste, a tak rzadko stosowane w Polsce. Dlatego przestałem chodzić w fartuchu.

Ważny jest także kontakt z rodzicami, którzy powinni wiedzieć absolutnie wszystko, co się dzieje z ich dzieckiem, nawet jeśli mamy

do przekazania złe wiadomości, albo jeśli jako lekarz popełniłmy jakiś błąd.

– Nagrodę przyznali Panu do rośli, a jak dzieci objawiają swoją wdzięczność?

– Uśmiechnięte dziecko przy wyjściu ze szpitala to największa nagroda. Taka sama jak pokonanie lęku i zdobycie jego zaufania. Cieszę się, kiedy wizyta u mnie jako lekarza nie kojarzy się dziecku źle.

Ból potrafimy uśmierzyć, ale nie zawsze potrafimy uśmierzyć lęk.

Wie pan, na czym polega koszmarny chirurg dziecięcego? To rana wymagająca jednego szwu.

Jak jest rana na 15 szwów, to wiadomo, że trzeba ją zszyć w znieczuleniu ogólnym. A przy małej ranie? Znieczulenie miejscowe wymaga jednego ukłucia, tak jak założenie jednego szwu. Jak zrobić żeby dziecko się tego nie bało? A jeszcze jak przyjdzie trzyletnia dziewczynka z raną na czole i trzeba ładnie zszyć, żeby nie został ślad. To jest dopiero wyzwanie.

Rozmowa z Adamem Boryślowskim, laureatem jubileuszowej edycji konkursu Wrocławska Magnolia

– Zającie najwyższego miejsca podczas jubileuszowej edycji konkursu Wrocławska Magnolia to duże wyróżnienie. Jak napisać pracę, którą docenią inni?

– Samo napisanie pracy dyplomowej to oczywiście efekt finalny ogromnego wysiłku, jaki należy włożyć, aby mogła ona podlegać jakiegokolwiek ocenie. Myślę, że już od początku trzeba być nastawionym na to, że tworzy się coś wyjątkowego. Praca magisterska jest uwieńczeniem pięcioletnich zmagania na studiach medycznych. Z takim podejściem należy później wybrać odpowiedni temat, który jak w moim przypadku poruszy problematykę na tyle powszechną, by mogła zainteresować nie tylko znawców, ale także laików. A na koniec odrobina ciężkiej, ale jakże pasjonującej pracy w laboratorium.

– Organizatorzy konkursu szczególnie nacisk kładą na osiągnięcia z dziedziny ochrony zdrowia i środowiska, których wyniki będą służyły poprawie życia wrocławian. W jaki sposób Pana praca posłuży mieszkańcom Wrocławia?

– Tematyka mojej pracy to ważny dział botaniki sądowej, dotycząca genetycznej identyfikacji narkotycznych odmian konopi siewnej, której susz znany jako marihuana jest najczęściej stosowanym narkotykiem na świecie. Ogrom przypadków nie tylko posiadania marihuany lub haszyszu, ile samej hodowli i handlu skłania do szukania nowych metod walki z narkomanią i zmniejszenia liczby prze-

stępstw z nią związanych. W pracy przedstawiam nową propozycję identyfikacji i różnicowania najczęściej zażywane narkotyku na podstawie DNA rośliny. Mając na uwadze ochronę ludzkiego zdrowia i poprawę kondycji społeczeństwa dotkniętego plagą palaczy marihuany, opracowałem metodę, która stanowi skuteczną broń i z powodzeniem może zostać wykorzystana przez policję i inne organy ścigania. Ciekawe informacje znajdzie dla siebie każdy, kto zajmuje się konopią w celach przemysłowych bądź medycznych.

– Co Pana zdaniem przesądziło o wygranej?

– Nie ukrywam, że praca stawiała wiele wyzwań – samo zebranie materiału do badań, który jest nielegalny było nie lada wysiłkiem. Myślę, że komisję raczej uwiodło to, że przedstawiłem w oryginalny i łatwy do zrozumienia sposób narastający problem zażywania „miękkich” narkotyków. Skala problemu związanego z marihuaną nie ogranicza się jedynie do Wrocławia, dlatego nie skupiałem się na konkretnym terytorium. Sądzę, że to właśnie uniwersalny charakter mojej pracy zdecydował, że została doceniona przez komisję konkursową.

– Uczestnicy z poprzednich edycji przyznają się, że prace dyplomowe pisali od razu pod kątem udziału w konkursie. Czy Pan również zakładał taką możliwość?

– Absolutnie nie, nawet nie wiedziałem, że taki konkurs istnieje. To, że wygrałem to głównie zasłu-



Laureat Konkursu Wrocławska Magnolia Adam Boryślowski, i prorektor ds. dydaktyki UMW prof. dr hab. Michał Jeleń

ga – oprócz promotora prof. Tadeusza Dobosza, dzięki któremu miałem możliwość prowadzenia badań – dr hab. Izabeli Feckiej, która wybrała i zgłosiła moją pracę na konkurs.

– Czym się Pan aktualnie zajmuje? Czy w jakiś sposób kontynuuje Pan tematykę poruszoną w pracy dyplomowej?

– Aktualnie pracuję jako diagnosta laboratoryjny w pracowni mikrobiologii w laboratorium działającym przy Wielospecjalistycznym Szpitalu w Zgorzelcu. Mam zamiar opublikować wyniki swoich badań. Trzeba iść za ciosem i wierzyć, że każdy mały sukces będzie załogiem kolejnych.

Pamięci Profesora Arońskiego

Nie tylko dla akademickich anestezjologów 12 czerwca 2013 r. był dniem wspomnień o ich koledze, nauczycielu, człowieku, który był pionierem nie tylko dolnośląskiej anestezjologii i intensywnej terapii, o profesorze Antonim Arońskim. Okazją do wyjątkowego spotkania było odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej prof. Antoniemu Arońskiemu. Stało się to w przeddzień imienin Profesora.

Na ścianie budynku II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii przy ul. T. Chałubińskiego, budynku który powstał według projektu Profesora i który przez wiele lat był przykładem, jak powinny wyglądać oddziały anestezjologiczne i intensywnej terapii, postanowiono umieścić tablicę poświęconą Profesorowi Arońskiemu. Z inicjatywy dr. Igora Chęcińskiego, ufundowali ją lekarze koła DIL przy



SPSK Nr1 oraz anestezjologzy Dolnośląskiego Oddziału PTaiT. Tablicę wykonał artysta rzeźbiarz Stanisław Wysocki z synem Michałem.

Gospodarzem tego wyjątkowego spotkania była kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii

dr hab. Grażyna Durek, prof. nadzw., która powitała zgromadzonych gości i przedstawiła postać Profesora. Wśród licznie przybyłych była córka profesora Arońskiego Małgorzata oraz wnukowie Kasia i Łukasz. Byli też między innymi: przyjaciel anestezjologów, były rektor naszej Uczelni prof. Bogdan Łazarkiewicz, prof. Ryszard Badura, były rektor Uniwersytetu Przyrodniczego, prof. Tadeusz Bross. Był też następca i kontynuator idei prof. Arońskiego prof. Andrzej Kübler, który w towarzystwie JM Rektora prof. Marka Ziętka dokonał odsłonięcia tablicy. Wryto na niej napis:

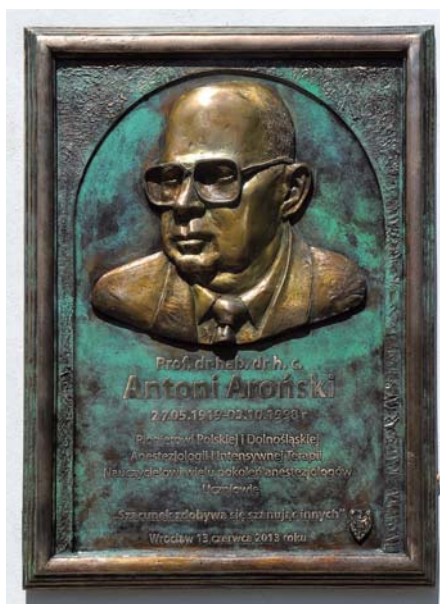
***Prof. dr hab. dr h. c. Antoni Aroński
24.05.1919-02.10.1998 r.***

***Pionierowi Polskiej i Dolnośląskiej
Anestezjologii i Intensywnej
Terapii, Nauczycielowi
wielu pokoleń anestezjologów
Uczniowie***

***„Szacunek zdobywa się,
szanując innych”***



Córka profesora Arońskiego Małgorzata oraz wnukowie Kasia i Łukasz



Pamiątkowa tablica na ścianie budynku przy ul. T. Chałubińskiego

Dlaczego pod Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym przy Borowskiej karetki stoją w kolejkach?

Dwukrotnie w ciągu ostatnich tygodni media informowały o olbrzymich kolejkach i zatorach w poczekalni Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej.

Najpierw, 21 maja w serwisach informacyjnych Telewizji Polskiej pokazywano tłok w poczekalni SOR przy Borowskiej. Cała Polska oglądała pacjentów, którzy przywiezieni przez karetki ratunkowe musieli nawet po kilka godzin czekać na przyjęcie przez lekarza. Na kolejki skarżyli się przed kamerami także pracownicy pogotowia.

Tydzień później o Szpitalnym Oddziale Ratunkowym przy ul. Borowskiej znowu było głośno, mimo że sprawa dotyczyła wydarzeń z początku miesiąca.

7 maja pogotowie ratunkowe przywiozło z ul. Orzechowej do USK młodego mężczyznę, który próbował popełnić samobójstwo. Lekarz dyżurny odmówił jednak udzielenia mu pomocy. Twierdził, że mężczyzna przynależy do rejonu obsługiwane przez Wojskowy Szpital Kliniczny przy ul. Weigla i tam polecił odwieźć go pogotowiu. W poczekalni SOR przy Borowskiej kolejka do lekarza miała liczyć w tym momencie ok. 40 osób. To była druga przyczyna odesłania młodego mężczyzny.

Na Weigla 25-latek trafił na Oddział Anestezjologii, ale kilkanaście godzin później zmarł. Szefostwo szpitala wojskowego złożyło zawiadomienie w prokuraturze o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyżurnego z Borowskiej polegające



na nieudzieleniu pomocy w sytuacji zagrożenia życia. Prokuratura zleci także biegłym ustalenie, czy odesłanie pacjenta z Borowskiej można uznać za błąd lekarski i nieumyślne doprowadzenie do śmierci.

W USK prowadzone jest wewnętrzne postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Lekarz dyżurujący, który odesłał mężczyznę, został zwolniony.

Po serii medialnych doniesień o wyjaśnienie przyczyn kłopotów na SOR od dyrekcji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego zażądali minister zdrowia Bartosz Arłukowicz i wojewoda dolnośląski Marek Aleksander Skorupa, który nadzoruje działanie systemu opieki zdrowotnej w regionie.

Pytania wojewody

Po tej serii zdarzeń wojewoda zarządził spotkanie m.in. z szefami wrocławskich placówek, które mają Szpitalne Oddziały Ratunkowe oraz pogotowia ratunkowe.

Urzednicy wojewody zebrali informacje na temat spiętrzeń pacjentów na innych SOR-ach oraz liczby przyjmowanych przez poszczególne placówki pacjentów.

– Okazało się, że Uniwersytecki Szpital Kliniczny wcale nie przyjmuje najwięcej pacjentów przywożonych przez pogotowie ratunkowe – mówi Jarosław Perduta, rzecznik prasowy wojewody dolnośląskiego. – Średnio w ciągu całego roku pogotowie ratunkowe najczęściej zawozi pacjentów do szpitala Marciniaka przy ul. Traugutta. Na przykład zimą tam też zdarzają się kolejki, ale wtedy liczba wypadków i urazów obsługiwanych w SOR-ach jest większa ze względu na pogodę.

Ale 20 maja – jak wynika z danych zebranych przez Urząd Wojewódzki – najwięcej pacjentów trafiło na SOR przy ul. Kamieńskiego. W ciągu doby przyjęto tam 205 osób. Co ważne, 183 z nich dotarły do szpitala na własną rękę. Tylko 21 pacjentów dowiozło pogotowie.

Drugi pod względem obłożenia był SOR przy Traugutta, na który trafiło 156 pacjentów, z których 50 dostarczyło pogotowie.

USK miał – wg danych przekazanych przez Urząd Wojewódzki – 96 pacjentów (20 maja), 44 dostarczyło pogotowie ratunkowe, a 21 maja – 129 pacjentów.

Natomiast na SOR Wojskowego Szpitala Klinicznego trafiło 85 pacjentów, w tej grupie 26 osób przywiozło pogotowie.

– Wnioski pana wojewody z tego spotkania są dwa. Po pierwsze, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej został zobowiązany do zastanowienia się nad organizacją działania SOR w jego placówce, bo to może być przyczyna spiętrzeń w SOR-ze – mówi rzecznik prasowy wojewody dolnośląskiego Jarosław Perduta. – Po drugie, pogotowie i szpitale powinny bardziej elastycznie reagować w sytuacji, kiedy w którejś placówce dochodzi do spiętrzenia pacjentów. Jednym słowem, jeśli w USK jest kolejka, to dyspozytorzy nie powinni tam wysyłać kolejnych karetek.

Asymetryczna dystrybucja karetek

Dyrektor USK Piotr Pobrotyn wysłał obszernie wyjaśnienia do ministra zdrowia i wojewody dolnośląskiego.

Podaje w nim nieco inne dane dotyczące liczby osób obsługiwanych między siódmą rano 20 maja a siódmą rano 21 maja – SOR przy Borowskiej przyjął 103 osoby, w tym 53 pacjentów przywiozły karetki ratownictwa medycznego.

Szef USK zwraca uwagę, że tego dnia jego szpital pełnił także funkcję regionalnego centrum urazów mnogich i wielonarządowych oraz ostry dyżur urologiczny.

W piśmie do Ministerstwa Zdrowia zwraca uwagę, że w ciągu pierwszych dwunastu godzin dyżuru, z którego doniesienia ukazały się w mediach ogólnopolskich, doszło do wyjątkowej kumulacji pacjentów przywożonych przez pogotowie ratunkowe. To była najważniejsza przyczyna powstawania kolejek. Dyspozytor

Pogotowia Ratunkowego powinien na sygnał kierującego SOR USK zareagować elastycznie. W kolejnych 12 godzinach takich pacjentów było o połowę mniej.

Jeszcze bardziej skalę spiętrzenia ruchu w SOR-ze przy Borowskiej widać po liczbie karetek. 20 maja na podjeździe do oddziału przez cały dzień pojawiło się 98 ambulansów, w tym karetek ratunkowych i transportowych. Następnego dnia było ich „tylko” 69.

Władze szpitala zwróciły się do szefostwa wrocławskiego pogotowia ratunkowego o dane dotyczące liczby karetek kierowanych do poszczególnych jednostek w tym dniu. Wynika to z wątpliwości dotyczących „asymetrycznej dystrybucji zespołów ratunkowych”.

W tym samym piśmie zwracają uwagę, że już w przeszłości, kiedy dochodziło do kumulacji pacjentów, zwracano się do dyspozytorów pogotowia, aby kierowali kolejne karetki do innych, mniej obciążonych placówek.

Dyrektor Pobrotyn stwierdził także, że tłok w SOR-ach to efekt niewydolności podstawowej nocnej i świątecznej opieki lekarskiej i ambulatoryjnej, dlatego wiele osób na własną rękę zgłasza się do Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych.

Inny problem dotyczy finansowania SOR-u przez Narodowy Fundusz Zdrowia, który zmniejszył stawki dla tej jednostki. Rezultatem tego jest niedofinansowanie SOR w wysokości 5 mln zł za 2012 rok, w tym roku, w pierwszym kwartale niedofinansowanie sięga już 1,3 mln zł.

Poza tym przy ustalaniu rejonów operacyjnych przypisanych poszczególnym oddziałom ratunkowym powinno się brać pod uwagę to, że USK pełni także rolę regionalnego centrum urazowego.

System kolejkowy

W SOR-ze przy Borowskiej dyżuruje stale trzech lekarzy oraz pięć pielęgniarek i ratowników medycznych. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba, na konsultacje mogą wezwać któregoś z 35 lekarzy dyżurujących w klinikach.

Pacjent, którego pogotowie ratunkowe przywozi na SOR przy Borowskiej i nie wymaga natychmiastowej pomocy, najpierw jest rejestrowany przez pielęgniarki lub ratowników. Potem przechodzi do drugiej kolejki: do lekarza. Zespół ratunkowy musi czekać razem z nim, dopóki nie zostanie przyjęty. – Stąd te kolejki, których w innych szpitalach nie ma – mówi lekarka od lat pracująca w pogotowiu.

Dyrektor ds. medycznych Pogotowia Ratunkowego dr Zbigniew Dragan zauważa, że mimo iż Uniwersytecki Szpital Kliniczny jest największy we Wrocławiu, to więcej pacjentów pogotowie wozi na ul. Traugutta. – Trafia tam średnio nawet kilkanaście procent więcej pacjentów niż na Borowską – mówi dr Dragan.

Codziennie wrocławskie pogotowie interweniuje ok. 300 razy. Ok. 30–40 procent pacjentów do tzw. stany ostre, które wymagają przewiezienia na SOR. Jeśli życie pacjenta nie jest zagrożone, wiezie się go do szpitala, który jest przypisany do danego rejonu. W stanie zagrożenia życia, rejonizacja nie obowiązuje, wiezie się go do najbliższej placówki.

– Problemy z kumulacją pacjentów pojawiają się sporadycznie, w dni zwiększonej wypadkowości – mówi dr Dragan. – Problem SOR w szpitalu uniwersyteckim to nie wynik niewydolnego systemu ratownictwa medycznego, ale sprawa organizacyjna w samym oddziale.

Dyrektor pogotowia deklaruje: – U wojewody uzgodniliśmy, że dyspozytorzy będą reagowali bardziej elastycznie. Jeśli tylko w którymś oddziale pojawi się kolejka, nie wysła tam kolejnych pacjentów.

Opracowanie planu poprawy działania SOR Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego zapowiadają także władze Uniwersytetu Medycznego. Na wniosek prof. Romualda Zdrojewego, prorektora ds. klinicznych, powstała komisja, która ma przygotować projekt zmian pracy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy ul. Borowskiej. W jej składzie znalazł się także przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego.

Nowa Farmacja I z dużymi kłopotami

– To radosne święto, ale zarazem wszyscy wiemy, ile kłopotów mamy z nowymi budynkami. Ile w nich niedoróbek, których naprawę musimy zlecać wykonawcy w ramach gwarancji – mówił prof. Marek Ziętek, Rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, podczas kwietniowego otwarcia Zintegrowanego Centrum Edukacji i Innowacji Wydziału Farmaceutycznego i Analizy Medycznej przy ul. Borowskiej.

Wspomniane przez Rektora kłopoty dotyczą, np. obiektu tzw. Nowej Farmacji I, czyli Ośrodka Badawczo-Naukowo-Dydaktycznego Dolnośląskiej Farmacji. Gmach został oficjalnie otwarty w grudniu 2012 r., ale naukowcy i studenci wprowadzili się do niego już w październiku wraz z rozpoczęciem roku akademickiego.

Budowa Nowej Farmacji I kosztowała ponad 71 mln zł, wykonawcą jest wrocławska firma WROBIS, a inwestycja była realizowana według formuły „zaprojektuj i wybuduj”.

Skargi na niedoróbki i wady w działaniu różnego typu urządzeń pojawiały się zaraz po zasiedleniu gmachu. Najpoważniej brzmiały informacje od pracowników i studentów o dokuczliwych zapachach wyczuwalnych w wielu częściach budynku. U niektórych osób wywoływały one nawet nudności i zawroty głowy.

Władze Uczelni na wniosek administratora budynku zaangażowały rzeczoznawcę, który zmierzył skuteczność wentylacji. Okazało

się, że system wentylacyjny zamontowany w Nowej Farmacji I ma kilka poważnych wad, które są m.in. wynikiem błędów projektowych i wykonawczych.

Nieskutecznie działał tzw. neutralizator ścieków, który powinien – osobną instalacją – tłoczyć ścieki laboratoryjne do tzw. studni rozprężnej, a potem dopiero do sieci miejskiej. Tymczasem ścieki laboratoryjne – w dużej mierze toksyczne – na pewnym odcinku trafiały do instalacji sanitarnej, której zadaniem jest odprowadzanie z budynku „zwykłych” nieczystości z toalet i łazienek. To dlatego przez umywalki, muszle i kratki ściekowe w czasie tłoczenia z neutralizatora ścieków wydostawał się do pomieszczeń i rozchodził po całym budynku intensywny zapach siarkowodoru.

Specjalistyczne, wielokrotne pomiary jego stężenia wykazały, że nie jest niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi.

– Zapach był jednak bardzo dokuczliwy. U bardziej wrażliwych osób mogło to wywoływać mdłości i bóle głowy – mówi mgr inż. Andrzej Oleś, kierownik Działu Utrzymania Ruchu Uniwersytetu Medycznego.

Uczelnia zobowiązała wykonawcę do przeprojektowania i przebudowy instalacji do odprowadzania ścieków laboratoryjnych. Wymagało to wykonania przewiertu kontrolowanego pod budynkiem i ułożenia nowego rurociągu tłocznego. Wrocławska firma zrealizowała te

prace na podstawie gwarancji na swój koszt.

Władze Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu powołały komisję eksploatacyjną, w której znaleźli się przedstawiciele Uczelni, firmy WROBIS oraz Inżyniera Kontraktu. Przygotowała ona raport efektywności działania układów wentylacyjnych i kontynuuje prace przy badaniu kolejnych instalacji i urządzeń w budynku. Jej celem jest kontrola osiąganych parametrów pracy założonych w projekcie instalacji i urządzeń Nowej Farmacji I.

Z systemem wentylacji budynku było więcej problemów. Nieprawidłowo zostały ulokowane czerpnie i wyrzutnie niektórych central wentylacyjnych na dachu. Tymi pierwszymi pobiera się powietrze do sal ćwiczeniowych, tymi drugimi wyrzuca się laboratoryjne zapachy na zewnątrz.

Wyrzutnie powietrza z laboratoriów zostały tak umieszczone, że wylatujące z nich „skażone” powietrze było wciągane przez czerpnie innych central wentylacyjnych i nawiewane do pomieszczeń, gdzie powinno trafiać świeże powietrze.

Inż. Andrzej Oleś: – Tym samym budynek „zatruwał” sam siebie, bo zapachy, np. z chemii leków, system wtłaczał do pomieszczeń zajmowanych przez bromatologię. Dlatego czerpnie i wyrzutnie central wentylacyjnych musiały zostać przeprojektowane oraz przebudowane, także na koszt wykonawcy.

Poza tym w budynku Nowej Farmacji I przedstawiciel Uczelni stwierdził m.in., że:

- nieprawidłowo wykonano system chłodzenia w agregacie prądotwórczym;
- w węzłach cieplnych zimą była zbyt wysoka temperatura, sięgała ok. 50°C z powodu braku wentylacji węzłów cieplnych, co doprowadziło do uszkodzenia urządzeń automatyki. Wykonawca w ramach gwarancji wykonał nowy projekt i wentylację obu węzłów;
- nowego projektu i usunięcia wad wentylacji wymagało pomieszczenie neutralizatora ścieków;
- nieefektywnie działały tzw. zimne pokoje;

- nie działał system kontroli dostępu do pomieszczeń i system antywłamaniowy;
- nie działał w pełni system oświetlenia awaryjnego;
- systemy wyciągowe dygestoriów nie miały zamontowanych klap zwrotnych. Powodowało to wychładzanie budynku.

Szef Działu Utrzymania Ruchu UMW zauważa także, że są spore braki w dokumentacji technicznej gmachu.

- Do tego dochodzi wiele niedoróbek wynikających z pośpiechu. Na przykład, listwy maskujące framugi przy niektórych drzwiach trzymały się na „słowo honoru”. Te usterki usunięto już na początku maja – dodaje inż. Andrzej Oleś.

– Wykonawca neguje pewne ustalenia komisji eksploatacyjnej. Jednak my chcemy doprowadzić do sytuacji, w której wszystkie poważniejsze wady zostaną usunięte i to na koszt wykonawcy w ramach pięcioletniej gwarancji, jaką jest objęty ten obiekt – mówi inż. Andrzej Oleś. – Nowa Farmacja to inwestycja wyjątkowa, wyposażona w wiele skomplikowanych instalacji, systemów i urządzeń.

Niezbędnie często buduje się tego typu obiekty. Dla wykonawcy to duże wyzwanie, ale wziął on na siebie odpowiedzialność, aby ten budynek działał jak trzeba, bo od tego zależy także bezpieczeństwo pracujących i uczących się tu osób.

Tomasz Wysocki

W klinikach kręcą filmy szkoleniowe dla lekarzy

Na oddziałach klinicznych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego rozpoczęto realizację serii filmów, w których będą prezentowane procedury medyczne typowe dla danych specjalności. Mają wspomagać kształcenie lekarzy specjalistów, ale także stażystów i studentów.

– W innych krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych tego typu filmy są bardzo często realizowane nie tylko przez uczelnie, szpitale, ale i firmy produkujące sprzęt medyczny. To doskonała metoda szkolenia lekarzy w sytuacjach, kiedy dostęp do pacjenta jest, z różnych względów, niemożliwy lub utrudniony – mówi dr hab. Barbara Królak-Olejek, prof. nadzw., kierownik Kliniki Neonatologii, w której zaplanowano co najmniej dwa filmy.

W pierwszym jest przedstawione postępowanie z noworodkiem zdrowym, urodzonym siłami i drogami natury na sali porodowej.

W filmie zarejestrowano standardowe procedury wynikające z rozporządzenia ministra zdrowia dotyczące postępowania w ciągu pierwszych dwóch godzin po urodzeniu dziecka, od momentu przecięcia pępowiny i położenia noworodka na brzuchu matki.

Pierwszy kontakt „skóra do skóry” jest bardzo istotny. Dochodzi wtedy do tzw. kolonizacji skóry dziecka bakteriami matki. To ważne w nabywaniu naturalnej odporności przez dziecko. Noworodek przytula się do matki, czuje bicie jej serca, które słyszało przez całą ciążę, szuka piersi, a potem po raz pierwszy ssie, pijąc mleko matki

bogate w przeciwciała i inne substancje odpornościowe.

Prof. Królak-Olejek: – To moment bardzo istotny także ze względów psychologicznych. Dziecko wyczuwa, że jest bezpieczne. Nie odseparowuje się go, nie zawija w pieluchę i odstawia do sali obok. Owszem, te procedury są dokładnie opisane w rozporządzeniu ministerialnym dotyczącym standardów postępowania medycznego przy porodzie fizjologicznym. Zrozumienie ich znaczenia nie tylko wśród ginekologów, ale także wśród neonatologów nie jest jednak powszechne. Chcę w filmie dokładnie pokazać i wyjaśnić, jak należy postępować i jak duże znacznie ma pierwszy nieprzerwany kontakt „skóra do skóry”.



Kadr z filmu w Klinice Neonatologii prezentujący procedurę zakładania noworodkowi tzw. przekórnego wkłucia centralnego. Filmy w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym realizuje firma produkcji filmowej MANIFIESTA

W filmie są pokazane wszystkie zabiegi wykonywane przy noworodku. Noworodek po osuszeniu i wytarciu, bez kąpieli, jest układany na brzuchu mamy po odpępowaniu i założeniu zacisku na kikut pępowiny po ustaniu jej tętnienia. Ocena stanu zdrowia dziecka i ocena wg skali Apgar po pierwszej i piątej minucie życia, następuje na brzuchu matki, przed rozpoczęciem pierwszego karmienia.

Po dwóch godzinach podaje się witaminę K jako profilaktykę choroby krwotocznej, wykonuje pierwsze szczepienia i zakrapla oczy roztworem azotanu srebra, to tzw. zabieg Crede'go, zapobiegający rzeżączkowemu zakażeniu spojówek.

– I dopiero wówczas można zważyć i zmierzyć noworodka – podkreśla prof. Barbara Królak-Olejnik. W tym czasie matka jest przygotowywana do przekazania na oddział położniczy, gdzie w systemie „rooming-in” pozostanie z dzieckiem do wypisu.

Drugi z filmów nagrywanych w Klinice Neonatologii dotyczy

procedury zakładania noworodkom tzw. przekórnego wkłucia centralnego. Stosuje się je najczęściej u wcześniaków i bardzo chorych noworodków. To rodzaj cewnika prowadzącego żyłę od wkłucia w żyłę obwodowej w obrębie kończyny górnej lub dolnej aż do naczyń centralnych w okolicy serca. Służy podawaniu leków i odżywianiu pozajelitowemu noworodka podczas intensywnej terapii. Dzieci, którym trzeba założyć cewnik są bardzo małe, często ważą około kilograma i muszą przebywać w inkubatorach.

Prof. Barbara Królak-Olejnik: – Pokazujemy w filmie nie tylko sam zabieg, ale i przygotowanie do niego zarówno noworodka, jak i personelu, w tym tak elementarne zachowania jak mycie rąk. Utrzymanie aseptycznych warunków jest istotne, bo łatwo w tej sytuacji o zakażenie dziecka niebezpiecznymi dla niego bakteriami.

W filmie lekarze pokażą technikę zakładania cewnika w wykonaniu jednej osoby oraz w dwuosobowym zespole.

Produkcje po zmontowaniu mają mieć po ok. 15–20 minut. Zostaną także opatrzone specjalistycznym komentarzem.

– W Stanach Zjednoczonych i wielu krajach europejskich do tego typu filmów mają dostęp wszyscy lekarze pracujący w danej jednostce. Są pomocne w kształceniu lekarzy w przypadku zarówno rzadkich procedur, jak i takich, w których dostęp do pacjenta jest utrudniony. Na przykład film dotyczący postępowania z noworodkiem po porodzie powinni obejrzeć nie tylko ginekolodzy i neonatolodzy, ale także pediatrzy, bo w czasie szkoleń specjalizacyjnych często nie mają okazji, aby zobaczyć poród – mówi szefowa Kliniki Neonatologii.

Ekipa filmowa braci Piotra i Bartka Bartosów planowała także zdjęcia w Klinice Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej i Transplantacyjnej.

W planach jest przygotowanie co najmniej kilkunastu filmów szkoleniowych. Pieniądze na ich realizację pochodzą od prywatnych sponsorów, firm medycznych i farmaceutycznych.

Ocalić od zapomnienia

Niezwykłe spotkanie podsumowujące konkurs pn. „Ocalić od zapomnienia” odbyło się 4 czerwca br. w siedzibie Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Planowanie i realizacja tego przedsięwzięcia trwały około dwóch lat. Organizatorem projektu było Stowarzyszenie Lekarzy Dolnośląskich i Wychowanków Medycyny Wrocławskiej wraz z Dolnośląską Izbą Lekarską – Komisją Historyczną i Kultury DRL i Kołem Seniorów DIL oraz Wrocławskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji. Patronat nad konkursem objął JM Rektor prof. dr hab. Marek Ziętek oraz prezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej dr Igor Chęciński.

Celem konkursu było pozyskanie, wzbogacenie i upowszechnienie prac dokumentujących losy oraz działania lekarzy i zorganizowanych przez nich zakładów leczniczych jako ważnego czynnika stabilizacji w pierwszych latach powojennych, a w następnych latach – integracji Dolnego Śląska z macierzą. Do konkursu wpłynęło łącznie 15 prac, z czego 7 było zgodnych z wymaganiami konkursowymi – zostały poddane ocenie jury. Warto zaznaczyć, że wszystkie prace zostały dokładnie przeczytane i przeanalizowane.

Podczas 88. Spotkania Klubowego u Medyków organizatorzy konkursu oraz jury opowiedzieli o projekcie oraz zaprezentowali dorobek pamiętników medycznych z Dolnego Śląska. Z myślą o uczestnikach odbył się koncert muzyczny, następnie zostały zaprezentowane pamiętniki, wspomnienia, szkice przez autorów oraz rodziny laureatów. Fragmenty wybranych prac odczytał wybitny aktor Jan Blecki.



LAUREACI KONKURSU

Nagrody:

II – dr Roman Hajzik – „Pierwsze powojenne lata”

II – dr Michał Sobków – „Medyczne igraszki w PRL-u”

III – dr Janusz Schimmel – „Od plebejusza do prymariusza”

III – mgr Krystyna Szykuła – „Profesor Andrzej Dzioba. Dokument czasu – oczami córki”

(Decyzją jury nie przyznano I miejsca)

Wyróżnienie specjalne: prof. dr hab. Zbigniew Domosławski – „Z moich prawie 20 lat na emeryturze”

Wyróżnienia:

dr Jerzy Woźniak – „Ocalić od zapomnienia”

dr Paweł Wróblewski – „40 lat w Służbie. Historia Okręgowego Szpitala Kolejowego we Wrocławiu”

Warto powtórzyć słowa prof. dr hab. Bogdana Łazarkiewicza: „Trzeba wszystko zapisać, utrwalić, wydrukować i niech następne pokolenia mają co czytać!”

JURY KONKURSU

Przewodniczący:

prof. dr hab. Bogdan Łazarkiewicz

Zastępca przewodniczącego:

prof. dr hab. Michał Jeleń

Sekretarz:

dr n. med. Wiesław Prastowski

Członkowie:

dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska

prof. dr hab. Krzysztof Wronecki

ORGANIZATORZY KONKURSU:

Przewodniczący:

dr Jerzy Bogdan Kos

Zastępca przewodniczącego:

dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska

Członkowie:

Danuta Bujwid

dr Izabela Czajkowska

dr n. med. Stefan Malcewicz

prof. dr hab. Krzysztof Moroń

dr n. med. Wiesław Prastowski

dr n. med. Stanisław Solecki

dr n. med. Andrzej Wojnar

prof. dr hab. Krzysztof Wronecki

Sprawozdanie z konferencji Bezpieczeństwo farmakoterapii – jeden problem, różne spojrzenia

W dniach 16–17 maja 2013 roku na Wydziale Farmaceutycznym z Oddziałem Analityki Medycznej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu przy ulicy Borowskiej 211 odbyła się II Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa pt.: „Bezpieczeństwo farmakoterapii – jeden problem, różne spojrzenia” lekarzy, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, pielęgniarek, studentów medycyny, farmacji, analityki medycznej, pielęgniarstwa, pod patronatem honorowym: JM Rektora prof. dr. hab. Marka Ziętka, prezesa Dolnośląskiej Izby Lekarskiej dr. Igora Chęcińskiego, prezesa Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych dr. Elżbiety Puacz oraz dziekana Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej UMW – dr hab. Haliny Grajety, prof. nadzw. i patronatem medialnym „Farmacji Polskiej”.

Konferencja została zorganizowana przez Katedrę i Zakład Farmakologii Klinicznej, Katedrę i Zakład Technologii Postaci Leku Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Komisję Farmakologii i Farmacji Klinicznej oraz Terapii Polskiej Akademii Nauk, Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, a także Centrum Informacji o Leku, Studenckie Koła Naukowe przy Katedrze i Zakładzie Farmakologii Klinicznej oraz Katedrze i Zakładzie Technologii Postaci Leku UMW, Bibliotekę Główną UMW, Ogólnopolską Sekcję Naukową Informacji o Leku Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego,

Towarzystwo Terapii Monitorowanej, Zakład Farmacji Przemysłowej UMW, Młodą Farmację.

Sponsorami konferencji byli: Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne Hasco-Lek Wrocław, Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, Herbapol Wrocławskie Zakłady Zielarskie, firma FSP GALENA, Wydawnictwa Medyczne: Elsevier Urban&Partner i MedPharm Polska, ABE-IPS, Wolters Kluwer Health/OvidSP oraz Wydawnictwo Apteka.

W czasie konferencji 12 zaproszonych wykładowców z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska, Lublina wygłosiło referaty, a 6 osób przedstawiło wyniki swoich badań w formie plakatów. W konferencji uczestniczyło 136 osób: studenci, farmaceuci, lekarze i diagnosty laboratoryjni.

Uroczystego otwarcia konferencji w Sali Wykładowej Wydziału im. prof. dr. hab. Leonarda Kuczyńskiego

go oraz powitania przybyłych gości dokonali: przewodnicząca komitetu naukowego – prof. dr hab. Anna Wiela-Hojeńska, prorektor ds. dydaktyki UMW – prof. dr hab. Michał Jeleń oraz dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej UMW – dr hab. Halina Grajeta, prof. nadzw. Następnie odbyło się wręczenie nagród VIII edycji konkursu na najlepsze prace masterskie i doktorskie, przyznawane przez prezesa Fundacji Hasco-Lek mgr Agnieszkę Han.

Gościem specjalnym konferencji był dr n. farm. Michel Le Duff, farmaceuta kliniczny, założyciel i dyrektor Regionalnego Ośrodka Informacji o Lekach przy Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Rennes we Francji, ekspert Francuskiej Agencji Leków, Agencji Technologii Medycznych oraz Kasy Chorych. W latach 1992–2002 brał czynny udział w programach szkolenio-



wych dla polskich inspektorów farmaceutycznych oraz farmaceutów szpitalnych. Od 2007 roku uczestniczy w rozwoju Centrum Informacji o Leku, wspierając serwis swoimi cennymi radami i doświadczeniem. Na konferencji przedstawił wykład pt.: „Rola Ośrodków Informacji o Lekach – dla kogo? Po co? Za ile?“, tłumaczony przez mgr Ewę Zygadło-Kozaczuk.

W kolejności wykłady przeprowadzili: dr Agata Maciejczyk: „Bezpieczeństwo farmakoterapii, nadchodzące zmiany”, dyrektor Departamentu Monitorowania Niepożądanych Działań Produktów Leczniczych w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych w Warszawie; prof. dr hab. Janusz Pluta: „Znaczenie technologii postaci leku w bezpiecznej farmakoterapii”, kierownik Katedry i Zakładu Technologii Postaci Leku UMW, Prezes Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego; adiunkci Katedry i Zakładu Farmakologii Klinicznej UMW – dr Ewa Jaźwińska-Tarnawska: „Badania kliniczne – na co należy zwracać uwagę w publikowanych opracowaniach? Spojrzenie farmakologa klinicznego” i dr Magdalena Hurkacz: „Charakterystyka produktu leczniczego a farmakokinetyka leku”; dr hab. Witold Musiał: „Lek widziany oczami technologa – co jest ważne dla pacjenta?”, adiunkt Katedry i Zakładu Technologii Postaci Leku UMW; dr hab. Leszek Szenborn, prof. nadzw.: „Stosowanie leków u dzieci na przykładzie wybranych przypadków klinicznych”, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych UMW; prof. dr hab. Katarzyna Wiercowska-Tobis: „Stosowanie leków u osób starszych na przykładzie wybranych przypadków klinicznych”, kierownik Katedry Geriatrii i Gerontologii Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu; dr hab. Agnieszka Bienert: „Rola farmaceuty szpitalnego i klinicznego w farmakoterapii dzieci i osób starszych”, adiunkt Katedry i Zakładu Farmacji Klinicznej i Bio-

farmacji Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu; dr Agnieszka Zimmermann: „Granica odpowiedzialności lekarzy i farmaceutów w udzielaniu fachowej informacji o lekach”, przewodnicząca Ogólnopolskiej Sekcji Prawa Farmaceutycznego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, absolwentka wydziałów farmaceutycznego i prawa, adiunkt Zakładu Zarządzania w Pielęgniarstwie GUM; mgr farm. Blanka Ulązka: „Stosowanie suplementów diety u dzieci i osób starszych, czy i kiedy prowadzić suplementację?”, przewodnicząca Sekcji Leku Roślinnego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego; Radosław Budzichowski: „Wiodące światowe źródła informacji o lekach i terapiach na platformie OvidSP”, przedstawiciel Wolters Kluwer Health Medical Research Ovid Technologies; mgr farm. Ewa Zygadło-Kozaczuk: „Potrzeby informacyjne w zakresie leków wśród lekarzy–doktorantów oraz farmaceutów – specjalistów farmacji klinicznej i farmacji aptecznej – prezentacja wyników ankiety” reprezentująca Bibliotekę Główną UMW i Centrum Informacji o Leku.

Drugiego dnia konferencji w Katedrze i Zakładzie Farmakologii Klinicznej odbyły się warsztaty szkoleniowe pt.: „Między nauką a praktyką. Jak odpowiadać na pytania dotyczące leków? Gdzie szukać wiarygodnych informacji? Rozwiązanie wybranych przypadków z pediatrii, interny, geriatrii” prowadzone przez dr. n. farm. Michela Le Duff oraz mgr farm. Ewę Zygadło-Kozaczuk z Biblioteki Głównej UMW, organizatora Centrum Informacji o Leku. Partnerem warsztatów było również Studium Szkolenia Podyplomowego Wydziału Farmaceutycznego UMW. Uczestnicy pracowali w małych grupach, a podczas ich prowadzenia zdobywali cenną wiedzę, dotyczącą metod odpowiedzi na pytania i rozwiązywali wybrane przypadki kliniczne z pediatrii, interny oraz geriatrii. W anonimowej ankiecie wysoko ocenili organizację i prowadzenie warsztatów.



Dr n. farm. Michel Le Duff

W czasie przerw kawowych i lunchu przybyłym gościom czas umiłał swoimi wystąpieniami żywiołowy studencki zespół „Kpina” działający przy SKN Farmakologii Klinicznej w składzie: Alicja Stachowiak, Piotr Sokołowski, Zbigniew Suchecki oraz Karol Szczudło.

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem słuchaczy dzięki znakomitemu doborowi tematów i prelegentów, a także doskonałej organizacji oraz prowadzeniu przez następujących studentów Wydziału Farmaceutycznego: Barbary Dudek, Jacka Sienkiewicza, Kamili Rucińskiej, Karoliny Zarzeckiej, Ewy Zart, Barbary Góreckiej, Barbary Babac, Beaty Sienkiewicz, Beaty Gajdy, Agnieszki Nanyś, Marceliny Smorąg, Katarzyny Mazur, Karola Szczudło, Alicji Stachowiak, Katarzyny Najdy, Aleksandry Staniak, Piotra Sokołowskiego, Zbyszka Sucheckiego, Aleksandry Dudziak, Katarzyny Kościuk, Gabrieli Gwadery, Katarzyny Właźlak, Agnieszki Sawickiej, Iwony Statnik, Katarzyny Sniegockiej, Tomasza Urbaniaka, Aleksandry Targosz, Urszuli Szymczak.

Celem konferencji było przedstawienie i wymiana współczesnych poglądów przedstawicieli różnych specjalności na bezpieczeństwo farmakoterapii, źródła zdobywania informacji o lekach, ich wiarygodność, dostęp do wiedzy. Interdyscyplinarność konferencji miała zachęcić środowisko medyczne do integracji i wymiany myśli między jego członkami.

Zdrowe Berbecie na Zdrowej Planecie – w poszukiwaniu zdrowia z ekobohaterami

Studenckie Koło Naukowe Promocji Zdrowia i Profilaktyki Chorób, działające przy Katedrze i Zakładzie Higieny, którego opiekunem jest dr n. med. Iwona Pirogowicz, wygrało konkurs grantowy „Design Your Future” ufundowany przez firmę Unilever.

Prace nad realizacją grantu rozpoczęliśmy już w marcu 2013 r. Przygotowaliśmy plan, kosztorys i to, co było najprzyjemniejsze – program edukacyjny dla dzieci hospitalizowanych w klinikach naszego Uniwersytetu. Obecnie, z wielką radością możemy powiedzieć, że ponad 150 małych pacjentów oddziałów klinicznych Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu uczestniczyło w zajęciach zorganizowanych przez Koło Naukowe. Staraliśmy się tak prowadzić edukację proekologiczną i prozdrowotną, aby była to świetna zabawa dla dzieci, a okazało się, że była to



też świetna zabawa dla nas samych – prowadzących.

W czasie dwóch miesięcy, w ramach projektu „Zdrowe Berbecie na Zdrowej Planecie”, którego celem

było zapoznanie małych pacjentów z pojęciami związanymi z promocją zdrowia, ochroną środowiska i ekologią, przeprowadzono kilkanaście sesji edukacyjnych. Za pomocą konkursów, pogadanek i zabaw ruchowych członkowie Koła starali się kreować wśród dzieci świadomość ekologiczną i urozmaicić im pobyt w szpitalu. Za każdym razem dzieci były wprowadzane do bajkowego świata ekobohaterów i miały za zadanie pomóc uzdrowić Ziemię. Odbywały także Podróż Kropki Wody wraz z Krysia Kropelką i dowiadywały się, czym różni się Smok od Smogu. Na zakończenie zajęć każdy uczestnik składał uroczyste ślubowanie, zobowiązując się do dbania o nasze środowisko i otrzymywał drobne upominki, a także bardzo ważny Certyfikat Małego Ekologa.



Pierwsze zajęcia odbyły się 9.03.2013 roku w Klinice Nefrologii Pediatricznej Akademickiego Szpitala Klinicznego Uniwersytetu Medycznego przy ul. Borowskiej 213. Wtedy to warsztaty wyróżnił swoją obecnością JM Rektor prof. dr hab. Marek Ziętek i JM Prorektor ds. Dydaktyki prof. dr hab. Michał Jeleń. Ta wyjątkowa sytuacja zmobiliowała nas, studentów, jeszcze bardziej do pracy z dziećmi. Niespełna tydzień później odwiedziliśmy pacjentów Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej. Kolejne akcje odbywały się w: Klinice Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi, Klinice Okulistyki, I Katedrze i Klinice Pediatrii, Alergologii i Kardiologii, Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii oraz Klinice Dermatologii, Wenerologii i Alergologii. Wszędzie nasze zaangażowanie spotykało się z dużą wdzięcznością małych pacjentów i ich uśmiechem.

Dzięki funduszom uzyskanym w grantie „Design Your Future” firmy Unilever możliwe było przygotowanie specjalnych materiałów dydaktycznych i strojów dla ekobohaterów oraz zestawu podarunkowego dla każdego dziecka. Wszystkie zestawy zawierały kolorowanki naszego współautorstwa, rebusy, krzyżówki, kredki oraz notes. Każde dziecko otrzymało również małą pluszową przytulankę – „Myszkę-Towarzyszkę”.



Osoby odpowiedzialne za projekt, Paulina Węgierek (studentka III roku Wydziału Lekarskiego), Dominika Ceglecka (studentka IV roku Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Me-

dycznej), Łukasz Gojny (student II roku Wydziału Lekarskiego) wraz z opiekunem SKN dr n. med. Iwoną Pirogowicz i pozostałymi członkami SKN, kierują serdeczne podziękowania do wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do sukcesu projektu. W szczególności dziękują: JM Rektorowi prof. dr hab. Markowi Ziętkowi, JM Prorektorowi ds. Dydaktyki prof. dr hab. Michałowi Jeleniowi, za otwartość na studencką inicjatywę i życzliwość oraz objęcie naszej akcji swoim honorowym patronatem. Za gościnę w swoich klinikach dziękują: prof. dr hab. Danucie Zwołńskiej, dr. hab. Dariuszowi Patkowskemu, prof. nadzw., prof. dr. hab. Tomaszowi Kręcickiemu, prof. dr. hab. Marcie Misiuk-Hojło, prof. dr. hab. Andrzejowi Boznańskiemu, prof. dr. hab. Alicji Chywickiej, prof. dr. hab. Jackowi Szepietowskiemu. Dziękują także prof. dr. hab. Bernardzie Kazanowskiej oraz lek. med. Magdalenie Batorzyńskiej-Milach za wyjątkową życzliwość i pomoc.

SKN Promocji Zdrowia i Profilaktyki Chorób dzięki wspomnianej inicjatywie zostało również wytypowane do wzięcia udziału w Dolnośląskim Festiwalu Nauki. Mamy nadzieję, że na tym forum będziemy godnie reprezentować nasz Uniwersytet.

(fot. Paulina Węgierek)



„Uczestnictwo w IFMSA po prostu się opłaca”, czyli wywiad z Moniką Skoczeń, prezydentem Oddziału Wrocław IFMSA-Poland

Jak czujesz się w roli dowodzącej wrocławskim oddziałem IFMSA? Czy uważasz, że sprawdzasz się, jako dobra organizatorka i kierownik licznego zespołu „pozytywnie nakręconych studentów”?

Kiedys przez przypadek znalazłam pewne słowa Henry’ego Forda: „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces”. Rozpoczynając swoją kadencję w październiku 2012 r. pomyślałam sobie, że ta złota myśl będzie mottem mojej kadencji. To czy cel osiągnęłam i czy jestem dobrym prezydentem, mogą ocenić tylko osoby, z którymi pracuję. Niemniej jednak, we wszystko to, co robię, zawsze wkładałam całe swoje serce i zawsze maksymalnie angażuję się, wymagając od siebie tyle samo, jeśli nie więcej, niż od innych. Już teraz mogę powiedzieć, że w ciągu tego roku akademickiego zrobiliśmy bar-

dzo duży postęp i ponad dwukrotnie więcej akcji niż w roku ubiegłym, ale to zasługa przede wszystkim fantastycznych studentów naszej *Alma Mater*, dla których medycyna to nie tylko nauka.

W obecnym roku udało się Wam zrealizować wiele ciekawych, stałych projektów. Proszę opowiedz o najważniejszych dla Ciebie inicjatywach.

Tutaj można by mówić i mówić... W bieżącym roku akademickim zrealizowaliśmy aż 31 projektów i każdy z nich jest dla mnie ważny. Jednak na pierwszym miejscu zawsze był, jest i będzie Szpital Pluszowego Misia. Jako specjalista chorób misiowych rozpoczynałam swoją przygodę z IFMSA-Poland, dlatego niezmiernie mnie cieszy, że ten projekt jest coraz bardziej rozpoznawalny i dzięki temu pojawia się na WOŚPie, piknikach prozdrowotnych czy in-

nych *eventach* kierowanych do dzieci. Jako ciekawostkę powiem, że dzieciaki tak uwielbiają leczyć swoje pluszaki, że kolejki oczekujące na nas w przedszkolach sięgają 2015 roku! Kolejnym ważnym projektem była IV Edycja Ogólnopolskiego Konkursu Przypadki Medyczne, realizowana we współpracy z portalem PrzypadkiMedyczne.pl. To szczególnie bliski naszemu sercu projekt, gdyż jest to konkurs, który narodził się u nas w oddziale wg pomysłu Konrada Pieszko. Co prawda, w tym roku Wrocław nie zajął miejsca na podium, ale reprezentujący nas w Finale Piotr Jurczyk i tak był świetny. Warto zaznaczyć, że ta edycja była rekordowa, wzięło w niej udział ponad 450 studentów ze wszystkich uczelni, a najlepszą studentką została Ilona Kazek z CM UJ.

Czy jest jakiś nowy projekt, który został wprowadzony przez Zespół kierowany przez Ciebie?

Z dumą mogę stwierdzić, że jest kilka takich projektów. Na pewno na uwagę zasługuje „Nibylandia” – projekt wprowadzony przez Agnieszkę Kobyłko. W ramach tej inicjatywy chodzimy raz w tygodniu na oddział psychiatryczny dla dzieci i staramy się im umilić czas przez wspólne zabawy oraz pomóc w odrabianiu lekcji. Wiele nowych projektów zostało wprowadzonych w ramach naszego Programu Stałego ds. Zdrowia Publicznego przez Kamila Wężyka. Można tutaj wymienić: „Roll the Cancer! Wyroluj raka!” traktujący o szeroko pojętej profilaktyce przeciwnowotworowej, skierowany zarówno do młodzieży szkolnej,



Zarząd Oddziału Wrocław IFMSA-Poland (fot. Katarzyna Szmigiel)

jak i dorosłych oraz projekt „Ratowanie na spontanie”, czyli nauka wiedzy i umiejętności z zakresu pierwszej pomocy. W tym roku wprowadziliśmy także nowe projekty skierowane specjalnie do studentów – Warsztaty z KTG oraz USG w diagnostyce prenatalnej. Z kolei w ramach inicjatywy „Kultura przede wszystkim” organizowaliśmy wspólne wyjścia do kina, teatru, opery czy na koncerty.

Fakt, że organizujecie tyle wspaniałych przedsięwzięć, jest również zasługą Waszych partnerów. Kto Was wspiera organizacyjnie i finansowo?

Nasze finanse pochodzą przede wszystkim ze składek członkowskich. W tym roku otrzymaliśmy również budżet od Samorządu Studentckiego, dzięki któremu możemy jeszcze prężniej działać. Mimo wszystko zdecydowanie największym naszym wsparciem są nasi Partnerzy. Nie sposób ich tutaj wszystkich wymienić, choćby się chciało, ale do takich strategicznych należą m.in.: wydawnictwo Elsevier, Bank PEKAO, Straż Miejska, Fundacja Podwałe 7, którzy przekazują nam różne materiały na akcje, ale także Galeria SkyTower czy C.H. Borek, które bezproblemowo udostępniają nam miejsca na akcje. Zdecydowanie należy tutaj wymienić również naszą *Alma Mater* z Prorektorem ds. Dydaktyki prof. dr. hab. Michałem Jeleniem i panią Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr. hab. Małgorzatę Sobiesz-



Kurs szycia (fot. Monika Skoczeń)

czańską, którzy zawsze starają się nam pomóc jak tylko mogą, za co oczywiście serdecznie dziękujemy!

A jak się można do Was przyłączyć? Jakie korzyści można osiągnąć przez uczestnictwo we wrocławskim oddziale IFMSA?

Korzyści jest wiele, poczynawszy od fantastycznej zabawy, przez poznanie wielu wspaniałych osób czy zdobycie wielu nowych umiejętności. Dbamy również o własną edukację, dlatego dla naszych członków są organizowane różne kursy doszkalające, np. z szycia chirurgicznego, spirometrii czy USG. I chyba najciekawsze: praktyki wakacyjne i wymiana naukowa do blisko 100 różnych krajów

na świecie. Nasi członkowie, choćby w najbliższe wakacje, wyjeżdżają zarówno do krajów europejskich, jak Hiszpania czy Szwajcaria, ale także tych odleglejszych, jak USA, czy egzotycznych – Tajlandia, Meksyk, Egipt czy Brazylia. Mam nadzieję, że przekonałam i zapraszam do przyłączenia się do naszej organizacji, co jest niewiarygodnie proste – wystarczy wypełnić formularz dostępny na naszej stronie i opłacić składkę członkowską.

Reasumując, możemy stwierdzić, że „uczestnictwo w IFMSA po prostu się opłaca”..

Nic dodać, nic ująć. Po prostu zapraszam.



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. zw. dr hab. Romana Rutowskiego

Wieloletniego Kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii Urazowej
i Chirurgii Ręki we Wrocławiu

W zmarłym straciliśmy wspaniałego człowieka, doświadczonego chirurga
oraz doskonałego naukowca

Żal z powodu odejścia bliskiej osoby wyraża
Zespół Kliniki Chirurgii Urazowej i Chirurgii Ręki

Wizyta sentymentalna

31 maja bieżącego roku pracowników Kliniki Pediatrii Alergologii i Kardiologii spotkała miła niespodzianka w postaci niezapowiedzianej wcześniej wizyty siostry Eriki Hoffmann z jednego ze zgromadzeń ewangelicko-augsburskich w Kassel, która mimo wieku (94 lata), zdecydowała się na samodzielną podróż (pociągiem!), aby w 75. rocznicę rozpoczęcia pracy jako pielęgniarka odwiedzić swoje pierwsze miejsce zatrudnienia.

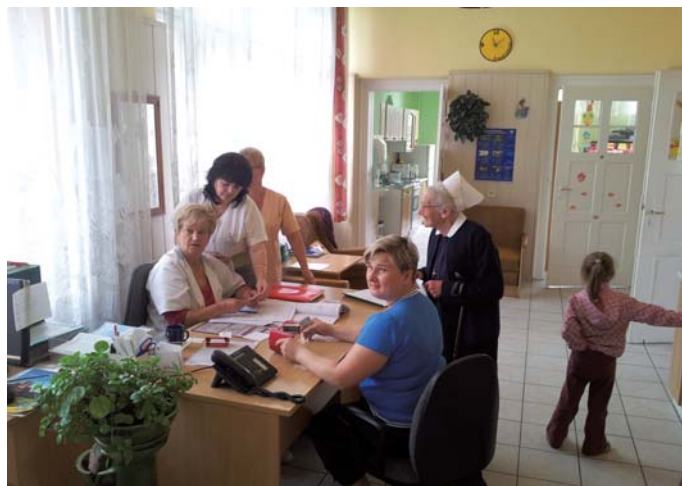
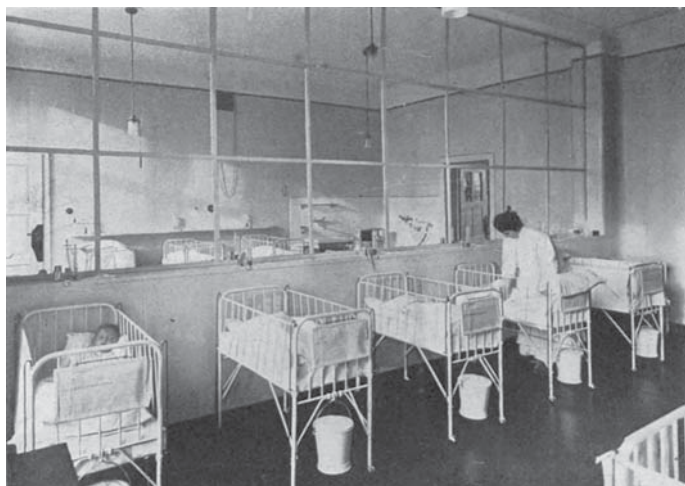
W końcu lat 30. XX w. szpital dziecięcy przy ówczesnej Schulgasse (ul. M. H. Wrońskiego), w którym pracowała S. Erika, był jednym z najlepiej zorganizowanych i zaprojektowanych szpitali dziecięcych w Niemczech. Powstały i oddany do użytku zaledwie dwa lata po przyjeździe do Wrocławia (a rok przed ukończeniem Hali Stulecia) jego twórcy – genialnego architekta Maxa Berga łączy wyraźne wpływy zarówno architektury przemysłowej, jak i secesji. Fasada została pozbawiona dekoracji, jedynie nad wejściem głównym znajduje się relief autorstwa

znanego rzeźbiarza wrocławskiego Alfreda Vocke'go, przedstawiający kobietę z niemowlęciem w ramionach (zapamiętany w szczegółach przez naszego Gościa).

Mimo upływu lat, zdrowie i pamięć pozwoliły Siostrze Ericie na przybliżenie charakteru i organizacji pracy na oddziałach szpitalnych, nazwisk ówczesnego ordynatora (dr Wiener) czy pielęgniarki oddziałowej (Dorothea Zimmermann). Ze względu na swoje wyposażenie, kwalifikacje pracowników i możliwości diagnostyczne (odrębne laboratorium, pracownia rentgenowska, kuchnia mleczna), szpital był wówczas wzorcowym miejscem hospitalizacji niemowląt i małych dzieci nie tylko dla pozostałych szpitali Wrocławia, ale również dla wielu innych ośrodków akademickich ówczesnych Niemiec. Siostra Erika z detalami wspominała szczegóły wyposażenia sal chorych (łącznie ze specjalnym aparatem telefonicznym, który, aby nie budzić dzieci, sygnalizował połączenie za pomocą migającej żarówki). Mówiła

dużo o ogromnym ogrodzie z wytoczonymi ścieżkami i ławkami dla rodziców odwiedzających leczone dzieci. Natomiast stojąc na balkonie jednego z oddziałów (tym samym na którym wykonano Jej zdjęcie trzeciego lipca 1938 roku), wspominała o dużej atrakcji dla dzieci, jaką był widok płynących po Odrze barek i statków wycieczkowych (co dzisiaj ze względu na wysokie drzewa jest już niemożliwe). Podobnie jak obecnie największe zagrożenie dla małych pacjentów stanowiły choroby układu oddechowego, w których leczeniu często stosowano tzw. „werandowanie” (stąd łóżeczka na balkonie widoczne na zdjęciu sprzed 75 lat).

Siostra Erika z przyjemnością dała się zaprosić do odwiedzenia „swoich” oddziałów, gdzie bez zbędnej przesady stwierdziła, że warunków, w jakich obecnie przebywają mali pacjenci (niedawno odremontowane sale – izolatki, gdzie dzieci przebywają z rodzicami przez cały czas pobytu) nawet nie można porównać do tych sprzed lat.

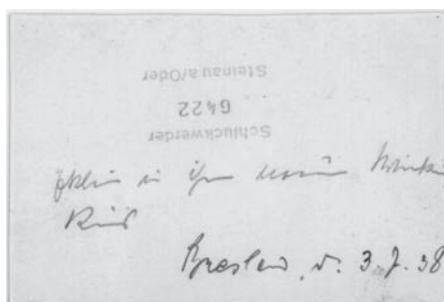




Erika Hoffmann (3 lipca 1938 r.)

Miła wizyta zakończyła się przede wszystkim życzeniami wielu lat zdrowia w tak doskonałej formie, ale również prośbą o przygotowanie szerszego opracowania dotyczącego dalszych szczegółów pediatrycznej opieki przedwojennego Wrocławia.

(Zdjęcia z 1938 r. z archiwum Eriki Hoffmann, zdjęcia z 2013 r. Dawid Mendrok)



Rewers fotografii z 3 lipca 1938 r.



Erika Hoffmann (31 maja 2013 r.)



Moja Akademia
cz. 15

Bogdan Łazarkiewicz

Pierwszy wyjazd zagraniczny

Profesor W. Bross prawie co roku przebywał za granicą w renomowanych klinikach chirurgicznych na Zachodzie (*visiting profesor*, stypendysta naukowy) lub brał czynny udział w kongresach towarzystw naukowych. Dbał również o to, by i jego uczniowie, chirurdzy szkolili się i trzeba przyznać, że każdy z nas z tego korzystał. Po trzech latach od doktoratu (1967 r.) i uzyskaniu stanowiska adiunkta proponował mi wyjazd do kliniki chirurgicznej Uniwersytetu w Utrechcie (Holandia) w celu dalszego doskonalenia się w chirurgii klatki piersiowej. Zatelefonował do prof Joana Fransa Nuboera i w ciągu tygodnia otrzymałem zaproszenie. Niestety, formalności u nas w kraju trwały ponad rok. Oczywiście, mnóstwo formularzy, zaświadczeń i opinii z poparciem. Wniosek składałem we Wrocławiu w Urzędzie Spraw Wewnętrznych, a paszport odbierałem w Warszawie w Ministerstwie Zdrowia. Prof. J. F. Nuboer zapewnił mi normalne comiesięczne pobory przez cały okres pobytu, nato-

miast na opłacenie podróży musiałem pożyczyć w Ministerstwie Zdrowia 100 marek, które po powrocie trzeba było zwrócić. Przy odbiorze paszportu musiałem oświadczyć, że zaraz po przyjeździe do Holandii zgłoszę się do polskiego Konsulatu, oraz że nie będę zmieniał wyznaczonej mi kliniki. W tym czasie przebywali już w Utrechcie koledzy z Kliniki (dr R. Kołtowski i dr T. Bross).

Profesor Nuboer przyjął mnie bardzo serdecznie. Po raz pierwszy mogłem obserwować pracę w klinice na Zachodzie. Wspaniała organizacja i warunki pracy. Wyposażenie, instrumentarium i aparatura, nowoczesne. Sale chorych pojedyncze lub dwuosobowe z własnym sanitariatem itd. – wszystko to dla nas było szokiem. Niestety, na sali operacyjnej myśliśmy się do zabiegów wyjątkowo, przeważnie byliśmy obserwatorami, chyba że zabieg był w nocy.

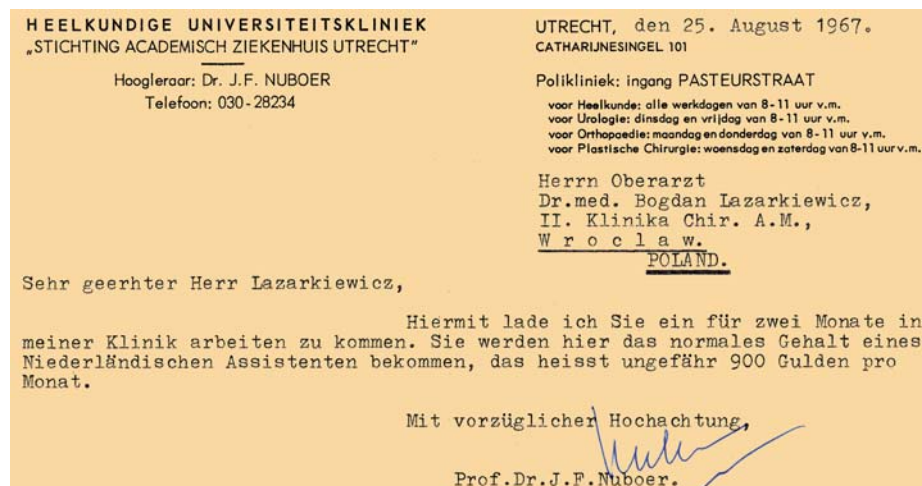
Profesor traktował nas bardzo przyjaźnie, wiele pokazywał i objaśniał. Mieszkanie wynajmowaliśmy



Profesor Joan Frans Nuboer otrzymuje doktorat *honoris causa* Akademii Medycznej we Wrocławiu (1970 r.)

prywatnie, wyżywienie natomiast było bezpłatne w klinice. Profesor cieszył się dużym autorytetem, nie uznawał wprowadzonych już wtedy wolnych sobót, w czasie których często operował, co zdarzało się również i w dni świąteczne. Był jednocześnie lekarzem rodziny królewskiej i często wspólnie wyjeżdżali na polowania do Afryki.

Urodził się w Batawii, w Indonezji, która była wtedy kolonią holenderską. Studia medyczne ukończył w Utrechcie, gdzie od 1943 r. kierował kliniką chirurgiczną. Pełnił też funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego i w latach 1959–1960 rektora Uniwersytetu. Profesor Nuboer był fundatorem wielu stypendiów dla chirurgów z Polski, w większości dla chirurgów z Kliniki profesora Brossa. Profesor J. F. Nuboer brał udział w 42. Zjeździe Chirurg-



Zaproszenie od prof. J. F. Nuboera dla dr. Bogdana Łazarkiewicza

gów Polskich we Wrocławiu, którego organizatorem był ówczesny prezes Zarządu Głównego TChP, profesor Wiktor Bross (23–25.09.1964) Uczelnia nasza nadała mu godność doktora *honoris causa* w 1970 r.

Chirurgia jamy brzusznej i klatki piersiowej ze szczególnym uwzględnieniem operacji plastycznych wpustu były jego specjalnością. Szczególnie zainteresował mnie nowy sposób operacji przepukliny rozworu przełykowego przepony (*hernia hiatus oesophagealis diaphragmae*) drogą torakotomii. Sposób ten wprowadziłem po powrocie do naszej Kliniki.

W czasie pobytu miały miejsce dwa wydarzenia niemające nic wspólnego z chirurgią. Pierwsze to poród księżniczki E. Beatrix, przyszłej królowej Holandii dynastii Oranje-Nassau w naszym budynku klinicznym (urodziła syna księcia Johana Frisko). Klinikę otoczyła policja konna oraz dziennikarze, wszyscy udekorowani pomarańczowymi kokardami (kolor dynastii Oranje). Nawet ciasteczka w klinice były pokryte lukrem pomarańczowym, podobnie jak kolor wszystkich wystaw sklepowych. W kościołach biły dzwony i całe miasto witało...

Drugie wydarzenie mniej wesołe – wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego, w tym armii polskiej, do Czechosłowacji. Inaczej to było odbierane w naszym kraju, a zupełnie inaczej tu na Zachodzie. Powstała panika, zagrożenie wojną, docierały coraz to nowe nieciekawe doniesienia



Profesor Werner Klinner kardiochirurg z Monachium podczas wizyty w II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu (od lewej: autor, prof. W. Bross, prof. W. Klinner)

korespondentów z frontu. „Co będzie z nami?”, „Na pewno będziemy interesowani”. Ponieważ zbliżała się jesień, na wszelki wypadek kupiliśmy sobie kurtki. W klinice przebywał na podobnych warunkach stypendialnych kolega z Pragi – Golec, który przeżywał to podwójnie, ponieważ był mocno zaangażowany politycznie i uznał, że jego kraj został zdradzony. Kolega ten nie wrócił do swojego kraju i poprosił o azyl. Nie przeszkadzało to, że nadal razem przy jednym stole spożywaliśmy posiłki, a profesor i koledzy Holendrzy dowcipkowali, że Golec siedzi razem z „agresorami”. Po dwóch dniach udało się nam telefonicznie połączyć z rodzinami w kraju i to częściowo nas uspokoiło.

Przed powrotem do kraju profesor W. Bross przysłał mi zaproszenie od prof. Derry, abym wracając do Wrocławia zatrzymał się tydzień w Republice Federalnej Niemiec i zapoznał z pracą Kliniki Kardiochirurgicznej w Dinseldorfie. Niestety, oświadczenie, że w czasie pobytu za granicą nie będę odwiedzać innych klinik i obawa, że mogę już więcej nie dostać paszportu, zmusiła mnie do rezygnacji z tej oferty. Profesor W. Bross długo mi wypominał, że nie skorzystałem z okazji.

Poza wyjazdami zagranicznymi profesor W. Bross utrzymywał stałe kontakty, a nawet osobiste więzi przyjaźni z profesorami chirurgii krajów Europy Zachodniej, Ameryki, a nawet Japonii. W klinice często przebywali goście zagraniczni, uczestniczyli w zabiegach, przeprowadzali wykłady, dzieląc się z nami swoimi osiągnięciami, chętnie również korzystali z naszych doświadczeń. Bywało i tak, że wizyta na oddziałach chorych odbywała się w języku niemieckim lub angielskim. Wśród wielu gości wymienię tych, których pamiętam: prof. E. Anschütz, wnuk Jana Mikulicza, prof. E. Derra z Dinseldorfu, prof. S. Craffoord z Houston, prof. E. Husfeldt z Kopenhagi, prof. W. Klinner z Monachium, prof. H. G. Knoch z Drezna, prof. S. J. Nowak z USA, prof. J. F. Nuboer z Holandii, prof. T. Sonderaard z Aarhus z Danii, prof. Wesolovsky z USA, prof. R. Zenker z Monachium.



Policja konna otacza Klinikę (poród księżniczki Beatrix)

Śląski Wawel – Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu

Pod tym tytułem p. Paweł Kozerski wydał w Opolu (bez daty) pracę, na której pragnę oprzeć się w niniejszym artykule, korzystając też z własnych notatek z poprzednich pobytów w tym mieście.

Leżący około 50 km od Wrocławia Brzeg położony jest na Nizinie Śląskiej nad Odrą. Wraz ze swoim zamkiem pojawia się po raz pierwszy w źródłach pisanych w 1231 roku. Pierwszy dwór książęcy z czasów Henryka Brodatego był położony w obrębie miejskich murów obronnych. Zamek stał się stołeczną rezydencją księstwa brzeskiego od jego utworzenia aż do wymarcia linii piastowskiej w 1675 r. W 1311 r. Brzeg pod panowaniem Bolesława III stał się stolicą księstwa brzeskiego, wkrótce legnicko-brzeskiego. Zamek stał się centrum kultury. Na szczególne podkreślenie zasłu-

guje Mauzoleum Piastów Brzeskich, gdzie w krypcie złożono 22 sarkofagi.

Na szczególne podkreślenie zasługuje brama wjazdowa jako najwybitniejsze dzieło renesansu na Śląsku, powstałe w połowie XVI stulecia, gdzie fryz nad pierwszym piętrzem zawiera popiersia Piastów (władców Polski), tworząc jedyną w Polsce galerię Piastów. Świadectwem polskości tych terenów i jej władców było też umieszczenie nad bramą kartusza z orłem jagiellońskim. Po śmierci ostatniego męskiego przedstawiciela rodu Piastów Jerzego Wilhelma (1675 r.) miasto i księstwo przeszło w skład monarchii habsburskiej, a w 1742 r. Śląsk wraz z Brzegiem dostaje się pod panowanie pruskie. Druga wojna światowa spowodowała największe zniszczenia. W 1945 r. Brzeg wraca do Polski, a sam zamek jest pieczołowicie odnawiany.

Z zamkiem jest też związany Kolegiacki Kościół pw. św. Jadwigi, który spełniał zarówno funkcje kościelne, jak i reprezentacyjne jako miejsce kultu Patronki Śląska – św. Jadwigi oraz władających tu Piastów. Przez kilka wieków pełnił rolę świątyni dworskiej, będąc miejscem ważnych książęcych uroczystości. Tu również na wieczny spoczynek chowano zmarłych książąt i ich najbliższych. Świątynia zamkowa stała się największą nekropolią piastowską w Polsce. Zachowały się 22 miedziane i cynowe sarkofagi piastowskie.

Tradycje kolekcjonerskie w brzeskim zamku sięgają jeszcze XIV w. Niestety, w wyniku działań drugiej wojny światowej ponad 60% zgromadzonej kolekcji muzealnej zostało bezpowrotnie zniszczone. Ocalałe zbiory stały się zalążkiem powołanego po drugiej wojnie światowej Muzeum Piastowskiego, które w 1965 r. otrzymało nazwę Muzeum Piastów Śląskich i jako jedyna instytucja w Polsce zajmuje się statutowo całością problematyki Piastów Śląskich oraz tradycjami piastowskimi obszaru Ziemi Śląskiej. Muzeum to w ciągu ostatnich 50 lat zgromadziło prawie 16 000 zabytkowych obiektów muzealnych. Warto przy okazji podnieść, że najcenniejszy ze względu na swą unikatowość kolekcjonerską oraz wartości artystyczne i historyczne jest zbiór medali Piastów legnicko-brzeskich z XVI stulecia, również kolekcje pergaminowych i papierowych przywilejów książęcych poświęconych poszczególnym członkom legnicko-brzeskiej gałęzi piastowskiej.



Brama zamku brzeskiego – obecnie pieczołowicie odnawiana
(fot. Z. Domosławski)

W zbiorach zamkowych zachowały się też szczerbione woluminy brzeskie Biblioteki Piastowskiej z jej katalogiem i autografami książęcymi. Zbiory muzeum uzupełniają też malarskie i graficzne wizerunki portretowe Śląskich Piastów. Oczywiście, w zbiorach muzeum znajdują się też muzealia regionalne i zbiór starodruków. Najcenniejsze zaś zespoły tworzą kolekcje gotyckich i barokowych rzeźb sakralnych. W piwnicach są eksponowane kamienne epitafia brzeskich mieszczan i szlachty śląskiej. Od 1988 r. w drugim etapie dziejów muzeum mamy już sukcesywnie udostępniane wystawy.

Od 1988 r. po odbudowaniu wnętrza „Śląskiego Wawelu” rozpoczęto sukcesywne udostępnianie posiadanych zbiorów. Zamek brzeski wpisuje się znacząco również w pejzaż śląskiego życia kulturalnego i naukowego. Warto też w tym miejscu przypomnieć, że w dniu 14 maja 1991 r. w sali książęcej dzięki pomocy miejscowych lekarzy zorganizowano spotkanie, na którym zgromadziło się około 100 osób dyskutujących o tradycjach dynastyczno-królewskich Piastów legnicko-brzeskich. Tego dnia lekarze, członkowie i sympatycy Polskiego Towarzystwa Historii



Aktualny wygląd odnowionego dziedzińca zamku brzeskiego
(fot. Z. Domosławski)

Medycyny i Farmacji mogli zapoznać się z ekspozycją niegdyś okazałego zbioru książek medycznych z dawnej biblioteki Piastów brzeskich. Zapoznano się też z bogatą ekspozycją muzealną. Było to jedno z najbardziej udanych spotkań poza Wrocławiem, a zbliżenie inteligencji różnych zawodów, ożywienie zainteresowań tematyką historyczną i medyczną zasługuje na przypomnienie i naśladowanie, oczywiście na miarę współczesnych czasów.

O bogatej przeszłości miasta świadczy wiele innych zabytków, takich jak: renesansowy ratusz, kościół św. Mikołaja, budynek dawnej synagogi czy barokowe kamieniczki mieszczańskie na rynku. Latem na odwiedzenie zasługuje park centralny, gdzie rośnie wiele drzew liczących ponad 110 lat. Koniecznie jednak należy pamiętać o wzorowanym na Wawelu wspomnianym pieczętowiec odnowionym zamku piastowskim.

ZAPROSZENIE

**Uprzejmie zapraszam wszystkich pracowników naszej Uczelni na debatę pod tytułem
„Ile Uniwersytetu Medycznego w Szpitalu Klinicznym?”,
która odbędzie się w Sali Wykładowej im. prof. Leonarda Kuczyńskiego
Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego
przy ul. Borowskiej 211 we Wrocławiu
27 czerwca 2013 r. (czwartek) o godz. 10.00.**

**Rektor
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu
prof. dr hab. Marek Ziętek**

Z prac Senatu

29 maja 2013 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Senat przyjął uchwały:

- w sprawie ponownego zatrudnienia dr hab. Krystyny Markockiej-Mączki, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chirurgii Przewodu Pokarmowego i Chirurgii Ogólnej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu,
- w sprawie zatrudnienia dr. hab. Jerzego Garcarka na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Radiologii Ogólnej, Zabiegowej i Neuroradiologii Katedry Radiologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu,
- w sprawie zatrudnienia prof. dr. hab. Wojciecha Kosmali na stanowisku profesora zwyczajnego w Katedrze i Klinice Kardiologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu,
- w sprawie wyrażenia opinii na temat prof. dr. hab. Zygmunta Mackiewicza – kandydata do tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,
- w sprawie zmian w składzie Senackiej Komisji ds. Rozwoju Kadry Naukowo-Dydaktycznej na kadencję 2012–2016,
- w sprawie rozwiązania stosunku pracy z mianowanymi nauczycielami akademickimi zatrudnionymi na stanowisku adiunkta,
- w sprawie zatwierdzenia zmian w planie rzeczowo-finansowym Uczelni na rok 2012,
- w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2012,
- w sprawie zatwierdzenia planu rzeczowo-finansowego Uczelni na rok 2013,
- w sprawie limitów przyjęć na I rok studiów w roku akademickim 2013/2014,
- w sprawie planowanej ogólnej liczby studentów studiów stacjonarnych na poszczególnych kierunkach studiów w roku akademickim 2013/2014,
- w sprawie ustalenia wymiaru praktyk zawodowych doktorantów Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu,
- w sprawie określenia limitu godzin bezpłatnego korzystania z obiektów sportowych Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu dla studentów kierunku: lekarskiego, lekarsko-dentystycznego, farmacji, pielęgniarstwa i położnictwa rozpoczynających studia w roku akademickim 2013/2014,
- w sprawie zasad ustalania liczebności grup studenckich oraz grup ćwiczeniowych na zajęciach dydaktycznych prowadzonych dla studentów w roku akademickim 2013/2014,
- w sprawie wprowadzenia „Regulaminu nadawania absolwentom Uczelni Medalu im. Ludwika Hirszfelda oraz odznaki dla absolwenta wyróżniającego się w nauce,
- w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej na rok akademicki 2013/2014,
- w sprawie warunków i trybu rekrutacji kandydatów na studia na Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu na rok akademicki 2014/2015,
- w sprawie wprowadzenia zmian w Statucie Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu,
- w sprawie zatwierdzenia opisów efektów kształcenia dla kierunku analityka medyczna na Wydziale Farmaceutycznym z Oddziałem Analityki Medycznej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu,
- w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy nr UMW/AZ/PE–PN–2/13 na Usługę Inżyniera Kontraktu (Onkologia Dziecięca),
- w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy nr UMW/AZ/PE–PN–3/13 z Generalnym Wykonawcą (Onkologia Dziecięca),
- w sprawie wyrażenia zgody na zbycie aktywów trwałych oraz zakup i przyjęcie darowizny nowej aparatury i sprzętu medycznego przez Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 we Wrocławiu,
- w sprawie zmian w strukturze i Statucie SPSK Nr 1 we Wrocławiu oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu,
- w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu „Zintegrowany System Zarządzania Uniwersyte-tem Medycznym we Wrocławiu”,
- w sprawie wyrażenia zgody na zbycie zorganizowanej części przedsiębiorstwa ZUPIR „Max”,
- w sprawie zmiany w kalendarzu rekrutacji dla kandydatów na stacjonarne studia doktoranckie w roku 2013–2014.

W związku ze śmiercią 31 maja 2013 r. prof. zw. dr. hab. Stanisława Potoczka, wieloletniego kierownika Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej naszej Uczelni, byłego prorektora ds. nauczania, 5 czerwca odbyło się żałobne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.